

Hipokryzja pod płaszczykiem tolerancji

Alicja Szaniawska

Jest w internecie taki obrazek. Lewaczka gada z facetem, który jej mówi, że należy zabijać ateistów (znalazłam obrazek z zabijaniem gejów – też źle) i ograniczyć prawa kobiet.

Lewaczka jest słusznie oburzona i nazywa owego jegomościa bardzo nieładnie. Jednak to nie koniec całej historii. Ten sam facet stwierdza, że jest muzułmaninem i lewaczka nagle zmienia front, zaczyna go przeproszać. Tak mi się coś zdaje, że czasem obrazki satyryczne trafiają lepiej w istotę problemu niż tysiące słów.

I co robi lewica? Popiera islam, broni islamu, lub w najlepszym razie milczy omijając problem.

Zastanówmy się, co by się stało, gdyby jakiś w miarę znany katolik stwierdził, że za odejście z Kościoła (czy za homoseksualizm) należy egzekwować karę śmierci, zaś kobieta powinna mieć połowę głosu w sądzie, bowiem jest gorsza od mężczyzny. Jak zareagowałaby lewica? Oczywiście natychmiast zaczęłyby obarczać tą wypowiedzią większość katolików, a przynajmniej cały katolicki kler i partie powołujące się na katolicyzm. W islamie mordowanie apostatów (wolę ten przykład, bo bardziej dotyczy samej religii) w majestacie prawa i traktowanie kobiety jako podczłowieka jest na porządku dziennym, w wielu miejscach jest poparte oficjalnym prawodawstwem. I co robi lewica? Popiera islam, broni islamu, lub w najlepszym razie milczy omijając problem.

Moim zdaniem lewicowcy powinni być uczciwi. Powinni pojechać do Arabii Saudyjskiej lub na Malediwy i wziąć udział w tych egzekucjach i rozprawach sądowych. I tam już zostać, bo moim skromnym zdaniem współudział w morderstwie, jakim jest zabicie kogoś za odejście od jakiejś ideologii (w tym wypadku od

islamu) jest poważnym przestępstwem, za które taki osobnik powinien być skazany na wiele lat więzienia.



Przestępstwem jest także wspieranie przestępstwa poprzez dezinformację lub przemilczanie. Dlaczego zatem nic się nie dzieje z osobami, w których lewicowa ideologia rozwinęła skłonności przestępcze?

Być może dlatego, że część popierających lub współuczestniczących w poważnych przestępstwach lewicowców nie ogarnia tego, co robią. Są jak członkowie sekty o wypranych mózgach, nie zdający sobie sprawy z tego, że na przykład guru robiący sobie harem z dzieci popełnia przestępstwo. Były też sekty parające się terroryzmem, lub doprowadzające do zbiorowych samobójstw. Ta część lewicowej ideologii, która w sposób zupełnie irracjonalny wybiela islam i broni go za wszelką cenę, przypomina bardziej sektę niż światopogląd polityczny.

Moim zdaniem osoby o wypranych w sekcie mózgach można traktować łagodniej w sądach, niż osoby trzeźwo myślące, ale jednak prawo powinno się nimi zająć i ukrócić ich działalność. Może się dziwicie, może sądzicie, że przesadziłam? A czy na Morzu Śródziemnym rozmaite lewicowe NGO nie wspierają przemytu ludzi pod płaszczykiem „biednych uchodźców” i czy nie współpracują ze zorganizowanymi organizacjami przestępczymi z Afryki, które z kolei współdziałają z mającymi morze krwi na rękach terrorystami z muzułmańskiego Boko Haram? I czy ktoś osadził członków tych NGO w aresztach? Czy czekają oni na rozprawę w sądach? Niestety nie... Nasz świat stoi na głowie.

Ale wróćmy jeszcze raz do obrazka. Lewaczka na nim przedstawiona jest sekciarsko wyrozumiała dla najbardziej zbrodniczych i odpychających przekonań muzułmanina, bo tego wymaga jej sekta, lub nieprzemysłana pseudomoralność. Gdy

jednak lewaczka słyszy podobne słowa od prawicowca, reaguje mocno i brutalnie. Czyli lewaczka wybiera sobie tego sławetnego „innego” do tolerowania. Prawak nie jest atrakcyjnym „innym” i można go traktować dowolnie. Natomiast muzulmański „inny” jest święty. Czy taka selektywna tolerancja jest w ogóle tolerancją? Oczywiście nie. To jest tylko i wyłącznie instrumentalne wykorzystywanie ludzi dla celów własnej ideologii. Przypomina to bardziej nazizm lub komunizm, niż jakąkolwiek godną pochwałą postawę.

Pierwsza

publikacja:

<http://racjonalista.tv/hipokryzja-pod-plaszczykiem-tolerancji/>

Alicja Szaniawska – humanistka z wykształcenia, nie bojąca się jednakże ściślejszej nauki. Od dziesięciu lat sympatyczka polskich racjonalistów, obecnie mieszka za granicą. Obecnie, jako publicystka, zainteresowana obroną wolności słowa, wolności ekspresji artystycznej i tożsamości europejskiej.